GAZETA KRAKOWSKA

Nro 88.

Z KRAKOWA DNIA 3. LISTOPADA 1813 Roku WE ŚRODĘ.

Z Warszawy d. 26 Października.

Przechodzą przez nasze miasto prawie co dzień liczne oddziały woysk na wzmocnienie wielkiego działaiącego woyska, między któremi było 34 szwadronow wyborney jazdy przez J. W. Jenerała Kołogrywowa urządzoney. Ta jazda, chociaż składa się naywięcey z nowozaciągnietych w teraźnieyszym roku ludzi, doskonale iednak iest wyćwiczona w musztrze, przyzwoicie umundurowana, i naywybornieysze ma konie. Wiele osób nie chciało wierzyć, że to nie są starzy żołnierze. Przechodzili w paradzie z JW. Jenerałem Kołogrywowem, który ich prezentował JO. naczelnie dowodzącemu woyskiem odwodowem Xciu Łabanowi Rostowskiemu. Zgromadzenie ludu na ten widok nadzwyczaynie było wielkie. Nie można się było wydziwić obfitym i niewyczerpanym źrodłom, iakie posiada państwo Rossyyskie w przywiązaniu i miłości ku oyczyznie wiernych iey synow. W przeciągu teraźnieyszey kampanii dowiedli swem postępowaniem, iż nie ma ofiary, któreyby na samo skinienie Rządcy swego, na pożytek i sławę oyczyzny z radością nie ponieśli. — Utworzenie woyska odwodowego iest naylepszem ustanowieniem. Tam to ćwiczą i przysposabiaią się młodzi rycerze; niemi dopełnia się działaiące woysko; a szeregi mężnych poległych na polu bitwy, za oswobodzenie Europy, napełniaią się nowemi rycerzami, gotowemi w każdym razie poświęcić życie dla sławy ulubioney oyczyzny.

W. J. Xiądz Jowin Fryderyk Bończa Bystrzycki, Kanonik Katedralny Warszawski, niegdyś Astronom ś. p. Króla Polskiego Stanisława Augusta, z powodu teraźnieyszey powodzi na Wiśle d. 28 Sierpnia 1813 zdarzoney, słysząc rożne powieści i zdania do uwierzenia niepodobne, iakoby na 20 łokci woda na Wiśle wezbrana była, i rożne przyczyny zabobonne daiących, a dowiedziawszy się, że tu w Swierzach i w Ryczywole dawnieysze wylewy wody Wiślaney nadzwyczayne oznaczone były, osobliwie w Ryczywole w karczmie u arendarza żyda nazwiskiem Piaseckiego, maiącego przeszło 80 lat, poiechał umyślnie do Ryczywoła, i tam wymierzył wysokośc dawnych zbiorow wód, ozna-

czonych na ścianie z wyrażeniem roku, dnia i miesiąca; wymierzył także i teraźnieyszą w Swierzach, a dostrzeżenia swoie nad przyczynami wylewow Wisły, raczył nam udzielić końcem podania ich do wiadomości publiczney.

Dnia 10 Września 1813 r. po spadnieniu wody Wiślaney w koryto, tak, iak zwyczaynie płynie, z wymiarow naypewnieyszych pokazało się, iż przybranie wody na Wiśle dnia 28 Sierpnia tak było wielkie, że wygorowało nad wodę zwykle korytem płynącą łokci 10, calow 7, a zatem woda wyżey teraz wzniesiona była nad wylew Wisły w roku 1774 dnia 26 Lipca, łokciem iednym i calami piętnastu, bo wtenczas woda więcey wyniesiona nie była w Swierzach nad łokci 8 i calow 16; w Warszawie zaś w tymże roku d. 26 Lipca podług wymiaru uczynionego z rozkazu ś. p. Nayiaś. Stanisława Augusta Króla Polskiego przez Astronoma dokładnego, większa woda nie była pod zamkiem nad łokci 7 i cali 12.

W roku 1785 w miesiącu Lutym z zatoru czyli z zapakowania koryta lodem, Wisła w gorę wyniesiona była w Swierzach do łokci 8 i cali 20; a w roku 1809 w miesiącu Marcu z zatoru, który się zrobił pod Magnuszowem, Wisła wyniesiona w gorę była, czyli woda wezbrała na łokci 9 cali 22.

W Stężycy, gdy się zrobił zator między Staszewem, poniżey Brzyziec, a lody sztorcem w korycie w Wiśle zaczęły stawać, roku 1782 dnia 12 Stycznia, w kilku godzinach wezbrała woda do łokci 12 cali 18, i zaczęła płynąć przez pola orne i gorzyste, na które wiele galarow i statkow, przysposobionych do spławu do Gdańska napędziła, 36 wsi nad Wisłą leżących zalała, i 6 miasteczek zatopiła, i przez nie płynęła, iako to: Gniewoszow, Gołąb, Bobrowniki &c. — Powziąwszy wiadomość o tym zatorze i zalaniu całego Gołębia, i zniszczeniu budowli, ś. p. W. Krajewski Instygator Koronny possessor Gołębia, podał memoryał Królowi Jmci i Radzie Nieustaiącey, prosząc o wysłanie artylleryi z działami i bombami dla rozbicia kry sztorcem będącey w korycie Wisły. Na zwiady wprzod poiechał JP. Deibel, Major od pontonierow, do Stężycy: tam bawiąc blisko dwoch tygodni, chcąc się przekonać czy też woda korytem Wiślanem płynie, kazał lód spaiaiący styrczące kry w korycie Wisły przeciąć, i znalazł dno w korycie suche. Powrociwszy w tygodni dwa raportował wszystko Królowi Jmci i Radzie Nieustaiącey; powtornie tenże Major z Podpułkownikiem wysłany był do Stężycy dla dokładnieyszego examinowania tegoż zatoru, i zupełnego przekonania się: czy Wisła koryta nie odmieni, i nie zatamuie destuitacyi do Warszawy i Gdanska. Za powtornym powrotem tych officerow do Warszawy, dyspozycya wyszła od Króla Jmci i Rady Nieustaiącey, wysłać artylleryą z działami do Stężycy, dla rozbicia kulmi i bombami lodow styrczących w korycie Wisły; — nim ta nadeszła do Stężycy, aliści Bóg łaskawy w szostym tygodniu od dnia 12 Stycznia zrządziwszy odwilż przez ciepło i deszcze, rozerwał ten ogromny zator, i wody płynące wsiami i polem wpadły w koryto dawne, i nie przestaią lądy rwać pod miastem Stężycą, a budowle pogrążać w nurt swoy przepaścisty. Taki to los nieszczęśliwy będących mieszkańcow na Powiślu; lubo przez kilkanaście lat odbieraią żyzne urodzaie z madzi-

ſtych ról, ale potem w iednym roku, w iednym dniu zgromadzone wszyſtkie pożytki, tracą z całym swym maiątkiem, a częſto i własne życie. Że okrom zatorow woda na Wiśle latem nadzwyczaynie wzbiera, i zalewa lądy i pola,

1) Pochodzi to z wiania połnocnego iak nazywaią na wodę, bo naowczas bałwany morskie wſtrzymuią wpadek wody Wiślaney w morze, i Wisła wszędzie proporcyonalnie w gorę rość musi;

2) Ze z mgły delikatney składaiące się chmury, przez wyſtrzały z dział lub przez erapcyą ogniow ziemnych, lub gwałtownych pożarow miaſt lub wsi, w gorę w atmosferze wypędzone, przechodząc przez wierzchołek Tatrow, Matrow, roztapiaiąc śniegi na wierzchołku gor od lat kilkunaſtu leżące, czynią obfitą wodę spadaiącą na doliny, a zatem wkrotce wielka wtenczas powodź i wzroſt nadzwyczayney wody na Wiśle. O tey prawdzie piszący dokładnie przekonał się, albowiem w roku 1782 będąc posłanym z rozkazu Nayiaśnieyszego Króla do Wiednia, i dla zwiedzenia pierwey Babieygory, Tatrow i Matrow tak zwanych, gdy dnia 7 Lipca przybył do Węgier do wsi leżącey pod Babiągorą zwaney Zabrzyce, z znaczną kompaniią natychmiaſt poszedł do Rządcy tey okolicy prosząc, aby pozwolił zwiedzić wierzchołki gor, osobliwie Babieygory dla wymierzenia odległości oney od Krakowa, Tatrow i Matrow; także wymierzenia wysokości Babieygory, Tatrow i Matrow względem Krakowa, a to inſtrumentami naywybornieyszemi Angielskiemi, które miał z sobą iako Aſtronom Królewski. Rzeczoney okolicy Rządca nie tylko na to zezwolił, ale nawet sam ofiarował się służyć w kompanii; iakoż dnia 8 Lipca z kilkunaſtu ſtrzelcami dla bezpieczeńſtwa z rana o godzinie 6tey poiechaliśmy na Babiągorę (własne słowa piszącego) końmi tamteyszemi, które zwykły po gorze biegać iak sarny; iechaliśmy na Babiągorę ile tylko można było końmi iechać, godzin 5, a cztery godziny piechotąśmy szli. — Ta gora składa się z 21 gor, iedna na drugiey tak, że iak ſtopniami trzeba iść na wierzchołek: na wierzchołku ieſt rownina, na którey głazy kamienia morskiego leżą, po łokci 6 i 8 szerokie, długie i grube. Wierzchołek tey gory składa się cały z kamieni, okryty cały nakształt mchem, lichenem zwanym od Węgrow. Z wierzchołka tey gory widzieliśmy Krakow, tak iak na dłoni, dyſtyngwuiąc kolory dachow oczyma własnemi, a używszy lunet Angielskich, dyſtyngwowaliśmy szyby w oknach. Nawet widzieliśmy S. Krzyż, klasztor i kościoł Xięży Benedyktynow w Sandomirskiem będący; przez lunety dyſtyngwowaliśmy okna i szyby w kościele S. Krzyża. Węgrzy powiadali, że od Babieygory do S. Krzyża ieſt mil 36. W tem gdyśmy obserwacye czynili, zaszła nam chmura pod nogami naszemi; zasłoniła nam Krakow, ale uſtawicznie okazywały się pioruny w gorę wylatuiące i po wierzchu chmury lecące. W tem gdy u nas na gorze iasno było z ſtrony połnocney, Węgrzyn okazał nam ośm warsztwow śniegu w dołku będącego, i powiedział, że od ośmiu lat ten śnieg tu ieſt, i że z każdego roku warsztwa, gdyż dawnieyszy śnieg od lat kilkudziesiąt będący na tey gorze, przez chmurę wlokącą się w roku 1774 d. 21 Lipca ſtopił się, i powodź wielką na Wiśle zrobił, a ta chmura była wypędzona przez rewiią w Węgrzech będącą, i sprawione pożary nie-

których miast.

Otoż tedy nie potrzeba inszych przyczyn szukać powodzi nadzwyczaynych nad te, które wyżey są opisane, to iest: bałwany wstrzymuiące wpadek Wisły w morze, i roztopienie śniegow na gorach, przez przechodzące chmury.

Z Wiednia d. 27 *Października.*

Dziewiąty nadzwyczayny dodatek do tuteyszey Gazety dworskiey pod d. 23 b. m. zawiera o sławnem zwycięztwie d. 16 i 18 Października co następuie:

Podług nadeszłego tu dziś z C. K. głowney kwatery tymczasowego doniesienia pod d. 19 b. m. o godzinie 6. z rana, odniosły sprzymierzone woyska d. 16 i 18 b. m. zupełne zwycięztwo nad woyskiem Francuzkiem.

Szczegóły wielkiey tey bitwy zbierane są w C. K. główney kwaterze i zaraz przysłane tu zostaną drugim gońcem, który tu publiczny wiazd odprawi. Wiadome dotąd trofea wielkiey tey bitwy składały się przy odeyściu gońca z 90 dział.

Połączone woyska Xcia Schwarzenberga, Królewicza Jmć Szwedzkiego, Jenerałow Blüchera i Benningsena walczyły na iednym placu boiu, i nieprzyiaciela z wszystkich iego stanowisk ku Lipskowi odparły.

Nieprzyiaciel zaczął się przez Merseburg i Weissenfels cofać, i napastowany i ścigany był od woysk sprzymierzonych.

Wypadki tego zwycięztwa są niezmierne. Wszystkie sprzymierzone woyska walczyły z rowną walecznością i chwałą.

Nayiaśnieysi Cesarze Austryacki i Rossyyski, i Król Pruski nie opuścili ani na chwilę placu boiu.

N. Cesarz Austryacki przyozdobił na poboiowisku dowodzącego naczelnie Feld. marszałka Xcia Schwarzenberga wielkim krzyżem orderu Maryi Teressy.

Dwa Wirtemberskie pułki pod Jenerałem Normann, tudzież dwa pułki jazdy Saskiey i 7 bataliionow z dwiema batteryami artyleryi pod Jenerałem Rüssel przeszły w czasie bitwy pod chorągwie woysk sprzymierzonych.

Dodatkowe doniesienie pod d. 19 o godzinie 10 przed południem wspomina o żywem ściganiu nieprzyiaciela, który spieszno ucieka. Sam Jenerał jazdy Hrabia Klenau zabrał mu iuż tego dnia 3 działa i 30 wozow prochowych. Wszędzie znayduią opuszczane działa.

Królewsko - Bawarski goniec przywiozł do C. K. głowney kwatery wiadomość, że dowodzący Jenerał jazdy, Hrabia Wrede, stanał d. 24 b. m. z połączonem Austryacko - Bawarskiem woyskiem w Wirzburgu.

Dziesiąty nadzwyczayny dodatek do powyższey gazety dworskiey pod d. 24 b. m. iest następuiącey osnowy:

Cesarz Napoleon zgromadził całe swoie woysko d. 15 Października pod Lipskiem; prawe skrzydło postawił pod Konnewitz, środek pod Probsthayda, a lewe pod Stotteritz, a z przodu wsie Delisch, Wachau i Holzhausen mocno osadził. Przeciw woysku Jenerała jazdy Blüchera postawił dwa lub trzy korpusy pomiędzy któremi znaydowała się także część gwardyi. Korpus Jenerała Regnier, który oddziałami od innych korpusow był zmocniony, stał dnia tego ieszcze pod Wittenbergiem, gdzie przeszedł za Elbę dla czynienia demonstracyi przeciw Rosslau.

Postanowiono głownem woyskiem i

woyskiem Jenerała Blüchera, który do Skeuditz przybył, d. 16 rano uderzyć na nieprzyiaciela. Jenerał Blücher postąpił od Skeuditz przez strumyk Partha ku Lipskowi, Jen. artyleryi Hrabia Giulay od Lützen ku Lindenau, Jenerał jazdy, Hrabia Meerveld, i Austryacki odwodowy korpus z Pegau przez Zwickau w kierunku ku Konnewitz, Jenerał jazdy, Hrab. Wittgenstein, z korpusami Jenerałow Kleist i Hrabia Klenau z swoich stanowisk przez Gröbern i Gossa ku Libertwolkwitz. Attak głownego woyska rozpoczął się o godzinie 8 z rana. Nieprzyiaciel rozwinął siłę 140 do 150,000 ludzi, i zdawał się nay-bardziey przeciw prawemu naszemu skrzydłu nastawac, gdyż pod Libertwolkwitz okazał wielkie massy jazdy. Bitwa rozpoczęła się w wszystkich mieyscach potężnym z dział ogniem; przeszło 1000 dział sypały przeciw sobie kule.

Attak przeciw Konnewitz nie był podobny z przodu, ponieważ nieprzyiaciel bronił mostu i grobli wielu działami i piechotą, a mieyscowe położenie nie dozwalało zatoczyć tam dział. Jak tylko postrzeżono, że nieprzyiaciel wielkie kolumny przeciw środkowi i ku końcowi prawego skrzydła wyprawił, rozkazał dowodzący Feldmarszałek Xiże Schwarzenberg całemu Austryackiemu odwodowemu korpusowi, pod Jenerałem jazdy, dziedzicznym Xciem Hessen-Homburg, przez Gaschwitz i Deuben przeprawić się na prawy brzeg Pleysy i postąpić do Gröbern.

Jenerałowie Hrabia Wittgenstein, Kleist i Klenau odpierali wszystkie nieprzyiacielskie attaki. Jenerał naczelny Barclay de Tolly wspierał środek korpusem grenadyerow i kilku pułkami gwardyi. Korpus Kleista zdobył przy tey okazyi 5 dział.

W chwili gdy czoło Austryackiey odwodowey jazdy pod Feld. porucznikiem Hrabią Nostitz od Gröbern poruszenia czyniło, udało się nieprzyiacielowi na lewem skrzydle z wielką massą jazdy wspartą piechotą przedrzyć się aż ku Gröbern. Feld. porucznik Hrabia Nostitz, nie tracąc momentu czasu, rzucił się na nieprzyiacielską jazdę, poraził ią, uderzył na czworograny piechoty i zupełnie ie rozbił. Xiże Hessen-Homburg postąpił z dywizyą Biancha, która zaraz za jazdą z Gröbern czyniła poruszenia, aż na wzgorek Markt-Klarberg. Feld. porucznik Bianchi obrocił ogień swey artyleryi przeciw bokowi nieprzyiacielskiey linii, odparł ią i zdobył 8 dział.

Tu przedsięwziął nieprzyiaciel z nadzwyczayną śmiałością attak przeciw prawemu naszemu skrzydłu, chcąc go od środka oderznąć. Jenerałowie jazdy Hrabia Wittgenstein i Klenau przyięli go znowu z nayzimnieyszą krwią, i chociaż z kolumną jazdy aż pod Gossa podstąpił, utrzymali Rossyyscy grenadyerowie niezwruszenie swoie stanowisko. Dobrze kierowany ogień artyleryi i świetny attak kozakow gwardyi pod dowodztwem Jenerała adjutanta N. Cesarza Rossyyskiego, Jenerała Hrabiego Orłowa-Denissow, przymusiły nieprzyiaciela do ustępu aż za Wachau. Dowodzący naczelnie Feldmarszałek nakazał powszechne naprzod postąpienie, ażeby opanować całą rowninę pod Wachau. Rossyyskie gwardye i dywizya Austryackich grenadyerow Weissenwolfa przeznaczone były do wspierania tego attaku, przez który został nieprzyiaciel z ą pierwsze swoie stanowisko odparły. Je-

nerał jazdy, Hrabia Meerveld, odebrał zlecenie przeprawić się mocą w tyle nieprzyiacielskiego prawego skrzydła pod Konnewitz za rzekę Pleysę. Około wieczora udało mu się po naywiększych natężeniach przeprawić się za tę rzekę; ale znacznie przemagaiąca nieprzyiacielska siła zmusiła przebyły bataliion do odwrotu, koń pod Jenerałem Meerveldtem został zabity, on sam lekko był raniony i dostał się w nieprzyiacielską niewolą. Feld: porucznik Xże Aloyzy Lichtenstein utrzymał iednak z korpusem Meerveldta przez cały dzień swoie stanowisko przeciw naymocnieyszem nieprzyiaciela attakom. Feld' porucznik Hrabia Giulay postąpił aż do Lindenau, gdzie nieprzyiaciel maiąc po sobie mieyscowe położenie czynił naywiększy odpor, i zdobył 2 działa.

Jenerał jazdy Blücher bił zswey strony nieprzyiaciela, wyparł go z Möckern, zdobył 1 orła od gwardyi morskiey, 30 dział, i zabrał 2000 jeńcow. Noc położyła koniec bitwie dnia tego.

Jenerał jazdy, Baron Benningsen, który zostawiwszy pod Dreznem dostateczny korpus, szedł do głownego woyska, nie mógł pomimo naywiększych natężeń nazaiutrz d. 17 daley doyśdź iak do Köldıtz, a Feld. porucznik Hrabia Colloredo, który szedł przez Freyberg i Chemnitz, iak do Borna.

Królewicz Szwedzki, który pod Köthen stał, przekonawszy się, iż poruszenia Jenerała Regnier są tylko demonstracyą, postanowił zatem złączyć się z Jenerałem Blücherem, i albo nieprzyiacielski ten korpus oderznąć, albo ieżeli złączy się z głownem woyskiem Francuzkiem, należeć do powszechnego attaku pod Lipskiem, i tym końcem postąpił ieszcze dnia tego aż do okolic Halle.

Z powodu, że d. 17 korpusy Królewicza Szwedzkiego, Jenerała Benningsena i Hrabiego Colloredo daleko ieszcze od głownego woyska oddalone były, i żadnym sposobem nie mogły nadeyśdź na czas, ażeby czynnie do bitwy należeć mogły, postanowił zatem dowodzący Feldmarszałek odłożyć ponowienie bitwy do nazaiutrza.

W wieczor d. 17 przybył Królewicz Szwedzki do Taucha, Jenerał Benningsen do Naunhof, a Hrabia Colloredo do głownego woyska.

D. 18 rano głowne woysko Francuzkie stanęło pod Konnewitz za Dösen z przodu Wachau przeciw Fuchsheim Seifertsheim w szyku do bitwy, a przeciw Jenerałowi Blücher i Królewiczowi Szwedzkiemu wystawiło korpusy. Lipsk trzymał nieprzyiaciel mocno osadzony.

O godzinie 8 z rana głowne woysko uderzyło na nieprzyiaciela 3ma kolumnami; zamiarem dowodzącego Feldmarszałka było nacisnąć nieprzyiaciela ku Lipskowi, i tym końcem przeznaczył na idącą z prawey strony kolumnę korpusy Jenerałow Benningsena i Klenau. Druga kolumna pod rozkazami Jenerała naczelnego Hrabiego Barclay de Tolly składała się z korpusow Jenerałow Wittgensteina i Kleista i miała w odwodzie wszystkie Rossyyskie i Pruskie gwardye. Trzecia kolumna pod rozkazami Jenerała jazdy Xcia Hessen-Homburg stanowiły dywizye Biancha, Xcia Aloyzego Lichtensteina, Hrabiego Weissenwolf i Hrabiego Nostitz. W odwodzie szedł za tą kolumną Hrabia Colloredo.

Pierwsza kolumna postępowała od Seiffertsheim w kierunku do Holzhausen,

druga od Gossa ku wzgorkom pod Wachau, gdy tym czasem trzecia trzymała osadzoną płaszczyznę między Dösen i Lesnig.

Nieprzyiaciel czynił co tylko mógł, dla wstrzymania nacieraiących naszych kolumn; lecz nic niepotrafiło się oprzeć waleczności woysk sprzymierzonych. Został z iednego do drugiego stanowiska odparty, tak iż za nadeyściem nocy został się tylko przy stanowisku od Konnewitz przez Probstheyda ku Zween-Naumdorf. Od prawego skrzydła woysk sprzymierzonych był także bardzo naciskany i zabrano mu 7 dział.

Królewicz Szwedzki odparł stoiącego przed sobą nieprzyiaciela i postąpił aż do Pasdorf, gdy tymczasem Jenerał Blüchet z kilkunastu oddziałami swoiego woyska za Partha przeszedł. Dwa Wirtemberskie pułki jazdy pod Jenerałem Normann, dwa pułki Saskiey jazdy i 7 Saskich batalionow z 4ma batteryami artyleryi po 26 dział pod rozkazami Jenerała Rüssel, wystąpiły dnia tego z nieprzyiacielskich szeregow i złączyły się zupełnie uzbroione z woyskiem sprzymierzonem, dla walczenia razem z niemi za sprawę Niemiec.

Około godziny 10 przed południem zaczęło się woysko Francuzkie cofać drogami do Merseburga i Weissenfels, i cofało się nieustannie przez cały dzień i noc następną. Ponieważ nie podobna było tyle woyska na lewym brzegu Elstery postawić, ażeby można było uderzyć skutecznie na nieprzyiaciela, gdy zaczenał od Lindenau wsteczne poruszenie, przeto Jenerał artyleryi Hrabia Giulay odebrał rozkaz pociągnienia z swoim korpusem do Pegau, i napastowania go przynaymniey lekkiemi woyskami.

D. 19 rowno z świtem utrzymywał tylko ieszcze nieprzyiaciel Zween-Naumdorf i wiatrak przy drodze do Konnewitz. Powszechny attak ponowiony został o godzinie 7 z rana i nieprzyiaciel do Lipska odparty został. Tu starał się uzyskać czas dla uratowania swoich woysk, artyleryi i taborow, i tym końcem przysłał przez rozeymowego posłańca propozycyą, iż odda resztę Saskiego woyska pod warunkiem, aby nie strzelano do miasta, i osadę Francuzką przepuszczono wolno z wszystkiemi iey sprzętami. Propozycya ta została odrzuconą. Woyska sprzymierzone opanowały tymczasem przedmieścia; nieprzyiaciel chciał się ieszcze w mieście bronić, ale woyska sprzymierzone mimo ognia nieprzyiacielskiego weszły do miasta; Saskie woyska stanęły na rynku i obróciły broń przeciw Francuzom; Badeński pułk pieszy poszedł za ich przykładem; walka stała się powszechną. Pomiędzy nieprzyiacielskiem woyskiem zrobił się niesłychany nieład; każdy z żołnierzy myślał tylko o własnym ratunku, i sprzymierzone woyska stały się panami miasta.

Owocem rownie głęboko wymyślonego, iak szczęśliwie uskutecznionego działania, dla którego zgromadzono wszystkie sprzymierzone woyska w ieden punkt przeciw głowney sile nieprzyiacielskiey, było w trzech chwalebnych tych dniach zdobycie przeszło 250 dział i do 900 ammunicyynych wozow. W jeńcach zabrano do tey chwili przeszło 8000 ludzi. Pomiędzy temi znayduie się 3 korpusowych dowodcow Jenerałowie Lauriston, Regnier i Bertrand, tudzież 10 innych jenerałow.

Mianowany d. 16 Francuzkim Marszałkiem państwa Xże Poniątowski, nie mogąc już przez most przebydź, chciał się wpław przez rzekę Elster ratować, ale

podług wyznania poymanego iego adjutanta, śmierć w tey rzecze znalazł.

Wszystkie polowe lazarety z przeszło 15,000 chorych i ranionych dostały się w nasze ręce.

Poboiowisko do trzech godzin drogi długie i tylez szerokie, na którem za sprawę Niemiec i spokoyność Europy blisko trzy dni walczono, tak dalece okryte było nieprzyiacielskiemi trupami, iż stratę, którą woysko Francuzkie na wszystkich mieyscach poniosło, rachować naymniey można 40,000. Tego wieczora opuściło ieszcze 8 pieszych pułkow Polskich nieprzyiacielskie chorągwie i przeszły do sprzymierzonego woyska.

Strata sprzymierzonego woyska wynosi ogołem w zabitych i ranionych nay więcey 8 do 10,000 ludzi.

Trzey sprzymierzeni Monarchowie byli w nayważnieyszym dniu, to iest d. 18 na wzgorkach między Wachau i Probsthayda świadkami nadzwyczayney waleczności woysk swoich.

N. Cesarz raczył na poboiowisku dowodzącego Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, przyozdobić wielkim krzyżem orderu Maryi Teressy, N. Cesarz Rossyyski orderem S. Jerzego 1wszey klassy, a N. Krol Pruski orderem czarnego orła.

Jenerała jazdy Blüchera, który w ciągu teraźnieyszey kampanii z rzadką mądrością i odwagą kierowanemi działaniami przyłożył się do szczęśliwego wypadku teraźnieyszey bitwy, zaszczycił także N. Cesarz wielkim krzyżem orderu Maryi Teressy, a jeneralnego iego kwatermistrza, Jenerała Gneisau, komanderskim krzyżem tegoż orderu.

Jenerałow, officerow sztabowych i niższych, ktorzy się w chwalebnych tych dniach szczególniey popisali, poda dowodzący Feldmarszałek Nayiaśnieyszemu Cesarzowi przed zdaniem sprawy o całey tey bitwie.

Wszystkie woyska są w poruszeniu za uchodzącym nieprzyiacielem.

C. K. Feldmarszałek porucznik, Hrabia Neyperg, który przywiozł tu powyższą wiadomość o chwalebnem zwycięztwie d. 16, 18 i 19 b. m. wiechał d. 24 o godzinie 2 po południu na koniu z znaczną assystencyą woyskową do miasta. Jechał przez celnieysze ulice do C. K. zamku, gdzie miał szczęście oddać N. Cesarzowey własnoręczny list od N. Cesarza. Stamtąd udał się do gmachu C. K. Kancelaryi woienney i oddał prezyduiącemu Feldmarszałkowi Hrabiemu Bellegarde, uroczyście przywieziony rapport. Trzydziestu sześciu trąbiących postylionow z sześciu pocztowemi sekretarzami poprzedzało go na koniach. Na publicznych mieyscach stała milicya w paradzie. Wszędzie zbiegaiący się lud wylewał łzy radosne i życzył iak naydłuższego życia swemu Monarsze i wysokim iego Sprzymierzyńcom. Nigdy w stolicy nie okazano większey radości iak teraz z zwycięztwa dobrey sprawy.

Dla podziękowania Bogu za odniesione zwycięztwo przez oręż sprzymierzony odprawione tu zostało d. 25 b. m. uroczyste nabożeństwo i Te Deum w kościele metropolitalnym przez Arcybiskupa, na którem znaydowała się N. Cesarzowa z Arcy Xiążętami i całym dworem, pod czas którego stoiące przed kościołem woysko dało trzy razy ognia z ręczney broni i tylez razy działa na wałach.

Dodatek do gazety Grackiey pod d. 23 Października zawiera następuiące urzędowe doniesienie od dowodzącego woyskiem wewnętrzney Austryi Jenerała artyleryi, Barona Hiller pod d. 18 b. m.

Kolumny woyska coraz daley naprzod postępuią; wszędzie, gdzie się nieprzyiaciel chce utrzymać iest porażony i ze stratą odparty. Feld. porucznik Fenner iest w Triencie; inna kolumna pomknęła się przez Ampezzo ku Belluno; lewe skrzydło woyska znayduie się w Udine. Przez te poruszenia został Wicekrol Włoski zniewolony do cofnienia się nad Adygę. Dezercya od nieprzyiaciela iest nader wielka. Głowna kwatera dowodzącego Jenerała iest w Niederndorf.

DODATEK DO Nro 88. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 3 LISTOPADA 1813 Roku WE ŚRODĘ.

Prefekt Departamentu Krakowskiego Do Szanowney Publiczności!

Kommissya Woyskowa Lazaretowa uwiadomiła Prefekta, iż przy pomnażaiącym się Lazarecie Woyskowym w Krakowie założonym, niedostatek Szarpi, bandażów i Kompressow, wkrotce dać się uczuć może. — Gdy nabycie tego Artykułu iest dosyć trudnym, udać się do przyiacioł ludzkości, sądzi bydź swoim obowiązkiem. Wzywa przeto Szanowną Publiczność, ażeby raczyła tey gwałtowney zaradzić potrzebie, i wedle możności wymienione wyżey Artykuły do Kommissyi Lazaretowey, w Mieście Krakowie, w starym Ratuszu posiedzenia swoie odbywaiącey, przesyłać.

W Krakowie dnia 2 Listopada 1813.

Wodzicki. Wroński.

Z Berlina d. 23 Października.

W tey chwili odebraliśmy następuiący

Dziewiąty Rapport woyskowy.

Woysko Szląskie utwierdziwszy swoy związek z wielkiem woyskiem i woyskiem Krolewicza Szwedzkiego, i postawiwszy potrzebne mosty pod Halle, ruszyło d. 15 Października do Skeuditz. Nieprzyiaciel stał w niewiadomey sile pod Radefelde i Lindenthal.

Na 16 Października nakazany był powszechny attak na stanowisko nieprzyiacielskie. Wielkie woysko szło drogą od Borna ku Lipskowi. Jenerał Hrabia Giulay postępował od Lützen przez Markranstadt naprzod. O godzinie 1 po południu uderzyło Szląskie woysko na nieprzyiaciela. Jenerał Langeron wyparł go z Radefeld i postąpił ku Breitenfeld drogą Gross-Wetteritz. Jenerał Jork opanował wieś Lindenthal i odparł nieprzyiaciela ku Lipskowi. Tu okazały się znaczne nieprzyiacielskie massy, które stanęły między Cutritsch i Möckern; ostatnie mieysce było nieprzyiacielską piechotą osadzone. Zostało one wzięte i znowu utracone. Nieprzyiaciel zatoczył 40 dział na iedno mieysce, ktoremi wspierał walczącą piechotę. Cała piechota Jorka weszła z wolna do ręcznego ognia, gdy tymczasem korpus Hrabiego Langerona wsie Gross i Klein-Wetteritz na lewem skrzydle zdobywał i tracił. Korpus Sakina stanowił odwod. Jenerał naczelny dał mu rozkaz, żeby się zbliżył; lecz nim nadszedł waleczność nasza przemogła. Nieprzyiaciel porażony, zupełnie został pod Möckern; jazda gromiła uciekaiącą iego piechotę, i za nadeyściem nocy zakończyła się walka pod Cutritsch i Gohlis przed Lipskiem.

Jeden orzeł, 2 chorągwie i przeszło 2000 jencow są wypadkami bitwy pod Möckern. Marszałek Marmont dowodził

nieprzyiacielskiem woyskiem, które składało się z 4go, 6go i 7go korpusu. Strata nasza iest znaczna; w korpusie Jorka iest wielu officerow wyższego stopnia ranionych.

D. 17 korpus Jenerała Hrabiego Langerona uczynił poruszenie przeciw prawemu nieprzyiacielskiemu skrzydłu, które stanęło za Cutritsch. Jenerał porucznik Wasilczykow postąpił z kozakami i 4 pułkami jazdy między Cutritsch i Schönfeld przeciw nieprzyiacielskiey linii, która go żywym z dział ogniem przyięła. Nieprzyiaciel postawił na prawem swoiem skrzydle jazdę. Na tę rzuciły się dwa pułki Wasilczykowa jazdy i odparły ią z rozpuszczonemi cuglami o 2000 krokow za piechotę ku Lipskowi. Tu dognawszy ią, zarąbały wiele konnicy i piechoty, zabrały wiele jeńcow i 5 dział. Linija nieprzyiacielska, za którą się to działo, stała iednak nieporuszona i dawała na wszystkie strony z dział ognia. Huzary zabrały swych jeńcow i zdobyte działa w środek, i cofnęły się pod ogniem nieprzyiacielskim do swoiego korpusu.

Attak ten jazdy należy do naypięknieyszych i nayśmielszych w teraźnieyszey woynie. Nieprzyiaciel cofnął się potem przez rzekę Partha pod Lipsk.

Połnocne woysko (Królewicza Szwedzkiego) nadeszło wieczorem na lewe skrzydło woyska Szląskiego, a od wielkiego woyska nadeszła wiadomość, że Jenerał Benningsen nadciąga, i że d. 18 attakowany będzie nieprzyiaciel z wszystkich stron razem. D. 18 rowno z świtem ogień działowy rozpoczął się na około razem przeciw woysku Francuzkiemu. Podług rozporządzenia korpus Hrabiego Langerona miał się do woyska Królewicza Szwedzkiego przyłączyć, w okolicy Taucha przeprawić za Parthę i na prawe skrzydło nieprzyiacielskie uderzyć. Jenerał naczelny wniosł iednak z rozstawienia nieprzyiacielskiego, iż nie trudno będzie przeprawić się pod Mockau za Parthe, przez co ułatwi się poruszenie woyska północnego przez Taucha, i wydał rozkaz do attaku. Nieprzyiaciel nie wielki czynił odpor i korpus Langerona przeszedł przez Parthę ku Lipskowi. Miano właśnie na kilka nieprzyiacielskich pułkow jazdy uderzyć, gdy te przeszły do nas; byli to Sassi. Piechota i artylerya Saska przeszły do północnego woyska. Woysko to postąpiło zaraz przeciw lewemu nieprzyiacielskiemu skrzydłu, z którem złączyło się woysko Benningsena, a z tem znowu głowne woysko, które lewe swoie skrzydło opierało o Konnewitz pad Elsterą. Około południa dym ognia działowego okazywał wspolne poruszenie wszystkich woysk. Połmilionu ludzi walczyło na przestrzeni kwadratowey mili. Korpus Langerona zastał uszykowanego nieprzyiaciela pod Schönfeld, gdzie rozpoczęło się mocne z dział strzelanie. Hrabia Langeron kazał piechocie na Schönfeld uderzyć; został zaięty, nieprzyiaciel zapalił go i znowu opanował, dopiero nocą zdobył go Hrabia Langeron, gdy Jenerał Sakin, wspieraiąc go, uderzył na Lipsk i Rosenthal piechotą i siły nieprzyiacielskie rozdzielił. Korpus Jorka stanowił tego dnia odwod. Za nadeyściem nocy był nieprzyiaciel z wszystkich stron ku Lipskowi odparty; tylko na drodze do Lützen i Weissenfels przymusił przemagaiącą siłą obserwacyyny korpus Hrabiego Giulay do cofnienia się nad Elsterę i zostawienia sobie otwartey drogi do Lützen.

Na wiadomość o tem rozkazał Jenerał naczelny tego ieszcze wieczora poyśdź korpusowi Jorka do Halle, dla uprzedzenia nieprzyiaciela lewym brzegiem Saali do Merseburga i Weissenfels.

D. 19 rowno z świtem cofał się nieprzyiaciel z wszystkich stron do Lipska. Mnostwo prochowych wozow wysadził przed tem miastem na powietrze. O godzinie 9 został tylko przy samem mieście i widziano, iż uchodzi w nieporządku. Z wszystkich stron uderzono na to miasto. Nieprzyiaciel bronił się uporczywie. Korpus Sakina opanował szturmem szańce przed Halską bramą i postąpił aż pod samą bramę; ale postawa nieprzyiacielska bardzo była korzystna, i postawione w bramie dwa działa tak skutecznie kartaczami sypały, iż waleczność nie mogła ich przemodz. Jenerał naczelny rozkazał naciągnąć posiłkom od korpusu Langerona i Halska brama wziętą została, poczem uciekał nieprzyiaciel z pospiechem. Woysko północne zdobyło szturmem bramę Grimską. Z czterech stron wtargnęli żołnierze czterech naywiększych w Europie narodow i podawali sobie braterskie ręce. W mieście poddały się wszystkie Niemieckie woyska. Dowodzący Jenerałowie Regnier i Lauriston, tudzież znaczna liczba innych jenerałow i mnostwo jeńcow (których liczbę do 30,000 podaią) dostało się w nasze ręce. 103 dział i przeszło 200 ammunicyynych wozow znaleziono w samem Lipsku. Ciało Xcia Poniatowskiego znaleziono w Pleysie.

Nieprzyiaciel ucieka przez Lützen. Jeszcze wiedzieć nie można czyli uciec potrafi. Napoleon stanowi w 20,000 gwardyi straż tylną.

Tak więc czterodzienna bitwa pod Lipskiem rozstrzygnęła los świata.

W tey chwili nadeszła tu następująca wiary godna wiadomość:

Napoleon chciał w swoim odwrocie przechodzie przez wąwoz pod Kösen; lecz znalazł tu korpus Jorka, który mu zabrał 24 dział, poczem musiał się w prawą udadź. 15,000 Wirtemberczykow osadziło Frankfort nad Menem. Oczekiwany tam iest drugi korpus woyska tegoż narodu. Król, który, iak słychać, przyłączył się do sprawy Niemiec, robi w kraiu swoim pospolite ruszenie.

— D. 26. —

W tey chwili odebraliśmy następuiące urzędowe doniesienia od woyska:

Noc z 19 na 20 b. m. przepędziły korpusy Jenerałow Langerona i Sakina w Skeuditz, a Jorka w Halle.

D. 20 Jenerał Wasilczykow, który przeprawił się za Elsterę, postąpił do Lützen, i zabrał 2100 jeńcow. Jenerał Blücher rozkazał powyższym korpusom z Skeuditz poyśdź do Lützen, ponieważ mosty pod Lipskiem ieszcze nie były gotowe. Jenerał Jork pociągnął tymczasem z Halle do Mücheln, i kazał nieprzyiaciela, który pod Weissenfels przeszedł Saalę, swey jazdzie i artyleryi żywo ścigać. Nieprzyiaciel cofnął się do okolic Freyberga.

D. 21 rowno z świtem korpusy Jenerałow Langerona i Sakina były w okolicach Weissenfels; nieprzyiaciel popalił za sobą mosty i cofnął się do Freyberga. Jenerał Blücher kazał natychmiast most rozbić i oba korpusy przeszły za Saalę.

Jenerał Jork pomknął się tymczasem do Querfurtu, dla przeszkodzenia nieprzyiacielowi rozciągnienia lewego swoiego

skrzydła i uchodzenia kilku kolumnami, co zupełnie mu się udało. Uderzył na nieprzyiaciela pod Freybergiem, i poraził go po nader żywey utarczce piechoty, w którey utracił nieprzyiaciel 1200 jeńcow, 18 dział i znaczną ilość ammunicyi. O godzinie 3 z rana opuścił nieprzyiaciel Freyberg; zamieszania, które przed tem miastem panowało nie podobna opisać. Tu leżały działa, daley prochowe i taborowe wozy powywracane na kupach aż do brzegu rzeki Unstrut. Woysko nasze przeszło potem potrzech mostach między Freybergiem i Laucha za Unstrutę i stoi teraz w byłem Xięstwie Erfurtskim, do którego stolicy cofnęła się reszta pozostałego nieprzyiacielskiego woyska, któremu Jenerał Jork nie dozwolił kilku kolumnami uchodzić.

Pułkownik Hrabia Henkel oswobodził szczęśliwie pod Niebra pewną liczbę officerow i 4000 będących w niewoli Pruskich, Rossyyskich i Austryackich żołnierzy, i zabrał ich eskortę w niewolą.

Wczoray przybył tu N. Król Saski z Królową i Królewną corką i wysiadł do Królewskiego pałacu.

Xże Radziwiłł ziechał tu także z Lipska.

Rossyyski Jenerał Kutusow przeiechał tędy od woyska do Peterzburga z doniesieniem o zwycięztwie. Z tąż wiadomością pobiegł goniec Smith do Londynu.

(Siedmnasty biuletyn Krolewicza Szwedzkiego o bitwie pod Lipskiem, dla szczupłości mieysca odkładamy do przyszłey gazety.)

DONIESIENIA.

Podaie się do publiczney wiadomości, iż na dniu 5 b.m. i r. o godzinie 9tey na Kaźmierzu przy Krakowie w domu Nr. 108, w sklepie nastąpi sprzedaż 20 sztuk lin konopnych grubych, długości około 40 łokci. Maiący chęć kupna raczą się na oznaczonym mieyscu zgromadzić. W Krakowie d. 2 Listopada 1813.

Jan Kanty Fachinnety, Komornik T. H. D. K. i R.

Komornik przy Sądzie Pokoiu Powiatu i Miasta Krakowa zawiadomia ninieyszym, że w Kaźmierzu przy Krakowie pod liczbą 156. dnia 5 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana odbędzie się sprzedaż komod, kanapy, stołkow, stolikow, zegaru stołowego, tudzież toalety, i wozu kutego. Chęć przeto maiących nabycia takowych effektow, podpisany zaprasza. Dan w Krakowie d. 1 Listopada 1813.

Maciey Nidecki Komornik S. P. P. i M. K.

Niżey podpisany do wiadomośc podaie, iż z mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia 9 Października r. b. do Nru 1935 wydaney, po niegdy Woyciechu Madeyskim pozostały Dom, na Kleparzu przy Krakowie przy ulicy Długiey Nro 72 położony, na Syna pełnoletniego Wincentego Madeyskiego i małoletnią Corkę Apolonią Madeyską w tymże Domu zamieszkałych, prawem Sukcessyi spadły — 2014 Złp. 12 gr. w monecie srebrney grubey pruskiey oszacowany — w Kamienicy przy ulicy Floryańskiey Nro 509 położoney, i mieszkaniu Pisarza niżey wyrazonego, więcey daiącemu sprzedanym zostanie.

Małoletniey opiekunami są: Kazimierz Bielinski przy ulicy Długiey Nro 82, i Ignacy Rutkowski przy ulicy Mikołayskiey Nro 629 mieszkaiący. — Do sprzedaży zatem tegoż Domu i przygotowuiącego przysądzenia, na rzecz więcey nad taxę daiącego Licytanta, dzień 19 Listopada r. b. wyznaczą się. Wzywa zatem niżey podpisany życzących sobie powyższy Dom nabydź, aby w dniu wzwyż rzeczonym o godzinie 9 z rana stawili się, i podania swe oświadczyli. — Zbior obiaśnień i kondycye sprzedaży tamże każdego dnia przeyźreć można. W Krakowie d. 14 Października 1813.

Floryan Choynacki. P. A. D.

Po niegdy Maryannie Łukańskiey Ruchomości pozostałe; to iest: Suknie, bielizna pościel i różne Sprzęty domowe i gospodarskie dnia 8 Listopada r. b. przez publiczną, Licytacyą w Domu w Ulicy Grodzkiey pod Nrem 181 w Moc Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego, Departamentu Krakowskiego dd 20 Października r. b. do Nru 2048 za gotową Kurrant srebrną Monetę sprzedawane będą.

W Krakowie dnia 25 8bris 1813.

Woyciech Olearski, Notaryus. D. K.